

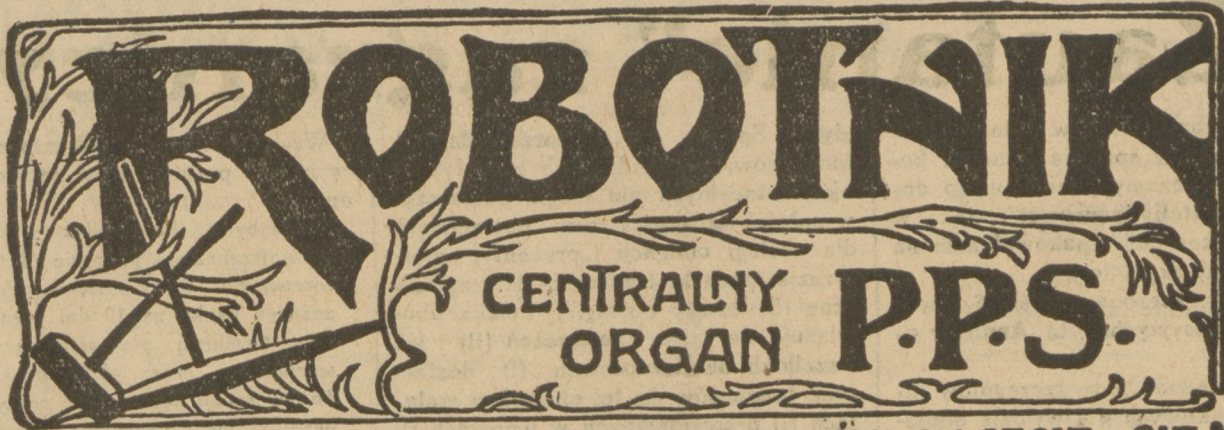
NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

WYBOR DOUMERA

W środę francuskie Zgromadzenie Narodowe wybrało prezydentem Republiki dotychczasowego prezesa Senatu Doumera.

Według ostatecznych obliczeń, Doumer otrzymał w drugim głosowaniu 504 głosy; Marraud—334 głosy. Briand zrzekł się kandydatury po pierwszym głosowaniu.

Porażka Brianda w wyborach na prezydenta Republiki Francuskiej była o tyle niespodzianką, że był on najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko, a mając przeciw sobie jednego tylko, jako tako poważnego przeciwnika, mógł liczyć na wybór.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że obecny parlament francuski (Izba Deputowanych i Senat) nie mają większości lewicowej. Mimo więc, że lewica-

sojaliści i radykali — szli od początku razem, większość w pierwszym głosowaniu była po stronie Doumera.

Nie pomogła wybitna indywidualność Brianda. Prawica wołała przeciętnego, ale swojego Doumera, niż przeciwnika Brianda. Z chwilą, gdy Briand zgłosił oficjalnie swą kandydaturę, prasa prawicowa wszczęła przeciw niemu bezprzykładną kampanię osobistą, pełną insynuacji, oszczerstw i gróźb. Briand cofnął się po pierwszym głosowaniu, choć w dalszych głosowaniach mógł liczyć na powodzenie. Uczynił to zapewne w przeświadczeniu, że lepiej ująć z pola walki, aniżeli okupić zwycięstwo rozdrażnieniem stosunków wewnętrznych i uchodzić za prezydenta „bojowego”.

Jakkolwiek zapatywać się będziemy

na krok Brianda, jedno jest pewne: narazie Briand może oddać większe usługi jako minister spraw zagranicznych, niż jako prezydent. Briand jest dziś bardziej potrzebny w Genewie, niż w Paryżu. I z tego punktu widzenia nie ma powodu ubolewać nad jego porażką, o ile naturalnie dymisja Brianda ze stanowiska ministra spraw zagranicznych (o czym donoszą ostatnie depesze) nie stanie się faktem.

Na dalszą jednak metę zwycięstwo Doumera może odbić się ujemnie na polityce Francji. Doumer jest człowiekiem prawicy i zapewne pozostanie nim także na fotelu prezydenta. Tylko zdecydowane zwycięstwo lewicy w najbliższych wyborach do parlamentu — na wiosnę roku przyszłego — będzie w stanie sparaliżować ujemny wpływ prawicowego prezydenta.

Briand podał się do dymisji

ZGODZIŁ SIĘ JEDNAK POJECHAĆ DO GENEWY

PARYŻ, 14.V (ATE). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady gabinetowej Briand złożył na ręce premiera Laval'a dymisję ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Uzasadniając swoje ustąpienie, Briand oświadczył, iż wczorajszy wynik głosowania w Zgromadzeniu Narodowym jest pośrednio wnioskiem nieufności dla niego, należy więc, ażeby kierownictwo polityki zagranicznej Francji objęła osoba, posiadająca większą, niż on, autorytet i mająca poparcie tych grup politycznych większości, których wyrazem było wczorajsze głosowanie.

Premier Laval oraz wszyscy ministrowie przemawiali, namawiając Brianda do wyjazdu do Genewy. Tymczasem oni, iż nieobecność Brianda podczas doniosłych obrad w komitecie paneuropejskim oraz w Radzie Ligi Narodów mogłaby się odbić szkodliwie na interesach Francji, a zresztą Briand ma za sobą zaufanie Izby Deputowanych i Senatu, którego wyrazem była większość podczas głosowania nad wnioskiem, wyrażającym aprobatę polityki zagranicznej Brianda. Ulegając namowom kolegów ministerialnych, Briand zgodził się wyjechać do Genewy. Wyjazd ma nastą-

pić dziś wieczorem. Jednocześnie Rada ministrów mianowała drugim delegatem Francji w Lidze Narodów Francois Poncet'a, podsekretarza stanu.

Niewiadomo, jak długo Briand pozostanie w Genewie: czy do końca sesji Rady Ligi, czy też do załatwienia sprawy unii celnej niemiecko-austriackiej.

Przypuszczają tu, iż po powrocie z Genewy Briand ustąpi faktycznie ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Najpoważniejszym kandydatem do tego ministria spraw zagranicznych wydaje się być Poncet.

Konfiskata własności b. Króla Alfonsa

Paryż, 14.V (ATE). Hiszpańska rada ministrów wydała nowe rozporządzenie o konfiskacie prywatnej własności króla Alfonsa. Wszystkie banki otrzymały polecenie przekazania depozytów królewskich na rachunek ministerjum

finansów. Konsulowie hiszpańscy zagranicą otrzymali rozkaz, aby nie zatwierdzali żadnych aktów b. króla Alfonsa, dotyczących sprzedaży majątków w Hiszpanii.

Rada ministrów uzasadnia konfiskatę

dóbr królewskich tem, iż b. król Alfons, zajmując uprzywilejowane stanowisko, wzbogacił się niesłusznie na koszt narodu. O losach majątku królewskiego zdecydunje ostatecznie Zgromadzenie Narodowe.

Krwawy strajk w tartakach szwedzkich

Sztokholm, 14.V (PAT). W związku ze strajkiem w tartakach w pobliżu Solleftey doszło do poważnych zają. Robotnicy, którzy nie porzucili pracy, napadani byli przez strajkujących, wobec czego do tartaku sprowadzono oddział woj-

ska. Oddział ten tłum obrzucił kamieniami. Nastąpiła szarga na robotników. Dziś we Franoe odbył się wiec protestacyjny, na którym postanowiono porzucić pracę we wszystkich okolicz-

nych fabrykach. 7000 manifestantów udało się następnie do okolic, zamieszkanych przez robotników, którzy pracy nie porzucili. Manifestanci zostali rozprzeczni przez policję. 4-ch z pośród nich zostało zabitych.

DOTRZYMANIE UMOWY albo strajk w przemyśle naftowym

Piszą nam z Borysławia:

Niedawno po ciężkich tarapatkach zakończyliśmy akcję zarobkową w przemyśle naftowym. Ale zaledwie delegaci zdążyli powrócić z układów i poinformować ogół robotników o przebiegu i wynikach układów, a już wybuchł nowy konflikt w całym przemyśle naftowym.

Najpierw firma Małopolska, reprezentująca 60 proc. przemysłu naftowego, obniżyła wynagrodzenie wiertaczy za niedzielę i święta ze 150 proc. na 100 proc. ponad normalną płacę. Na takie zarządzenie wiertacze, pomocnicy i palacze firmy Małopolska zaprzestali pracy w niedzielę i święta. Dyrekcja firmy odpowiedziała na to zastawieniem kilku małoprodukcyjnych szybów, zwalniając jednocześnie kilkudziesięciu robotników, oraz wydała okólnik do kierowników kopalń, aby tych robotników, którzy się nie zjawiają do pracy, z miejsca zwolnili. a na ich miejsce przyjęli nowych z pośród bezrobotnych.

Tego rodzaju zarządzenia firmy wywołały takie zaognienie, że powstało niebezpieczeństwo wybuchu strajku w całym przemyśle naftowym.

W tej sytuacji zgromadzenia wiertaczów wybrały delegację, która z tow. Stańczykiem na czele rozpoczęła układy z firmą o zlikwidowanie sporu. Po

odbyciu konferencji z Dyrekcjami miejscową i generalną firmy Małopolska we Lwowie, udało się spór zakończyć wycofaniem przez firmę okólnika o zwalnianiu robotników i przyjęciu z powrotem do pracy już zwolnionych. Ogólne zgromadzenia wiertaczy i pomocników zo zreferowaniu wyniku układów przez tow. Stańczyka, Halucha i delegatów uchwały zgodnie przystąpić do pracy.

Jednak załatwienie konfliktu wiertaczy nie usunęło niebezpieczeństwa strajku generalnego w przemyśle naftowym. Bo oto przemysłowcy naftowi nie chcą wykonać umowy, ustalającej prawo i termin plebiscytu w sprawie podziału 1 proc. od plac na budowę domów Ludowych między klasowymi związkami a popieranym przez Rząd i przemysłowców BBS. Bebesowcy, którzy zostali przez nasze organizacje w przemyśle naftowym kompletnie zlikwidowani i nie mają nadziei na zdobycie w plebiscycie żadnych głosów, starają się przy pomocy wpływów pozakulisowych czynników nie dopuścić do plebiscytu. Izba pracodawców naftowych zamiast przejść do porządku dziennego nad bebesowskimi intrygami i wykonać podpisaną przez siebie umowę, stara się rzucać zadania a nawet bezwzględnie cyniczne zadania nieistniejącej organizacji BBS. przeforsować.

To stanowisko Izby Pracodawców, la-

miące wyraźne postanowienia umowy zbiorowej na żądanie „organizacji” w osobie Prausowej i dyrektora Gazoliny Wojciechowskiego, rozgoryczyło do tego stopnia robotników, że domagają się wszędzie od swoich organizacji proklamowania powszechnego strajku o dotrzymanie umowy. Robotnicy słusznie twierdzą, że jeżeli pozwolą na złamanie umowy, to przestanie ona gwarantować im we wszystkich punktach wszystkie dotychczasowe zdobycze.

Obok tego robotnicy stoją na stanowisku, że jeżeli przemysłowcy złamią umowę w punkcie plebiscytu, to umowa przestaje obowiązywać i dlatego należy przy ewentualnym strajku postawić żądanie podwyższenia plac, oraz wiele innych postulatów, czekających załatwienia.

W związku z przygotowaniem plebiscytu i ewentualnego strajku odbył tow. Stańczyk konferencję okręgowe delegatów robotników naftowych w Borysławiu i Krośnie, oraz cały szereg wieców na całym Podkarpaciu: w Borysławiu, Bitkowie, Węglówce, Jedlinach i Potoku. Tak delegaci ra konferencjach jak i robotnicy zebrani bardzo licznie na zgromadzeniach przyjęli z entuzjazmem rezolucje domagające się przeprowadzenia plebiscytu, a w razie złamania umowy proklamowania w całym przemyśle naftowym powszechnego strajku.

KRWAWY PRZEBIEG WYBORÓW W KAIRZE

LONDYN, 14.V (ATE). Podczas dzisiejszych wyborów do parlamentu egipskiego doszło na ulicach Kairu do krwawych starć z policją. W wielu punktach miasta przewrócono tramwaje i autobusy. Tłum usiłował wnieść barykady. Policja, rozprzeczając demonstrantów, użyła broni palnej. Według niesprawdzonych wiadomości jest 10 osób zabitych i wielu rannych.

KAIR, 14.V (PAT). Według danych miejscowego pogotowia ratunkowego, liczba rannych wynosi 167 osób, a zabitych 18.

NA PROWINCJI.

KAIR, 14.V (PAT). Wybory na prowincji miały przebieg spokojny. Jedyną w Beni Suef doszło do zają, których ofiarą padło kilka osób.

ROZMOWY DYPLOMATYCZNE W GENEWIE

Genewa, 14.V (PAT). W związku z jutrzejszą sesją komisji studjów unii europejskiej, przybyli do Genewy wczoraj i w dniu dzisiejszym polityczni przedstawiciele różnych krajów i odbyli szereg konferencji z sekretarzem generalnym Ligi oraz między sobą.

Szeroko omawiane jest dzisiejsze spotkanie na śniadaniu angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona i włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego. Mówią, iż Henderson poruszył kwestję włosko - francuskiego układu morskiego, który w tej chwili przedstawia wiele trudności interpretacyjnych. Grandi zaproponował podobno zbadanie sprawy Anschlussu przez komisję, złożoną z przedstawicieli Włoch, Anglii, Francji i Niemiec, jeszcze przed rozpoczęciem rozpraw na ten temat na Radzie. Propozycja ta nie znalazła uznania u angielskiego ministra spraw zagranicznych. Niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius, który przybył dzisiaj w południe, konferował w czasie śniadania z austriackim wicekanclerzem Schoberem. Następnie Schober złożył wizytę Hendersonowi i Grandiemu.

terpretacyjnych. Grandi zaproponował podobno zbadanie sprawy Anschlussu przez komisję, złożoną z przedstawicieli Włoch, Anglii, Francji i Niemiec, jeszcze przed rozpoczęciem rozpraw na ten temat na Radzie. Propozycja ta nie znalazła uznania u angielskiego ministra spraw zagranicznych. Niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius, który przybył dzisiaj w południe, konferował w czasie śniadania z austriackim wicekanclerzem Schoberem. Następnie Schober złożył wizytę Hendersonowi i Grandiemu.

REKONSTRUKCJA GABINETU BUŁGARSKIEGO

Wiedeń, 14 maja. (PAT). Donoszą z Sofji, że między rządem a grupą narodowo - liberalną Smitowa toczyły się rokowania, na podstawie których nastąpić ma rekonstrukcja gabinetu bułgarskiego. Do nowego gabinetu wejdzie przywódca grupy narodowo - liberalnej Smitow, jako minister Handlu, drugi

przywódca tej grupy Stawew obejmie tekę ministra Rolnictwa. Z gabinetu ustąpią dotychczasowy minister Handlu Michailow i minister Rolnictwa, Wasilichow.

Ukaz królewski co do nominacji obu ministrów ogłoszony będzie w dniu dzisiejszym.

UNIEWINNIE NIE TRZECH POSŁÓW PRZEZ SĄD APELACYJNY

Pos. Dzduch i b. poseł Karwan w czasie wyborów do Sejmu zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu zamojskim za rzekome podburzanie ludności przeciw Państwu. Zwolniono ich po wyborach do Sejmu, a dnia 20 grudnia 1930 r. zostali uniewinnieni przez Sąd Okręgowy Zamojski.

Urząd Prokuratorski wniósł skargę do Sądu Apelacyjnego w Lublinie, w którym to Sądzie w dniu 13 b. m. odbył się ponownie proces przeciwko oskarżonym, Sąd Apelacyjny skargi Prokurato-

ra nie uwzględnił i wydał wyrok uniewinniający.

Na sprawę przybyło przeszło dwudziestu świadków. Obronę wnosili: b. senator i członek Trybunału Stanu adw. Zubowicz i adw. pos. Czernicki.

Sąd Apelacyjny w Lublinie wydał również wyrok uniewinniający b. posła Kostrubale, skazanego w pierwszej instancji na rok więzienia. Bronili adwokaci posłowie tow. Świątkowski i Czernicki.

STRAJK W RIUNIONE ZLIKWIDOWANY NA JAKICH WARUNKACH WRÓCONO DO PRACY

Jak donosiliśmy już wczoraj w „Robotniku”, na konferencji dyrekcji T-wa Riunione z przedstawicielami Związku Pracowników Ubezpieczonych zażądano zlikwidowania na podstawie polubownego układu.

Dyrekcja zobowiązała się nie stosować represji, a w wypadku pojedynczych redukcji wypłacać, prócz ustawowego odszkodowania, odprawę w wysokości jednomiesięcznej pensji za każdy przepracowany rok. Osoby dotychczas zredukowane zostały zatrudnione bądź w „Riunione” bądź w „Adrii” zaś jedna osoba otrzymała 8-mio miesięczną odprawę. Nadto dyrekcja za-

pewniła, że w ciągu roku nie nastąpią niższe plac, a na miejsce zredukowanych nie będą przyjmowani nowi pracownicy. Umowa zawarta roku ub. ze Związkiem w sprawie minimum plac (275 zł. mies.) będzie zachowana i ściśle przestrzegana.

Powyższy układ zawarty na okres 9-ciu miesięcy stanowi pełny sukces akcji strajkowej we Włoskiem T-wie Ubezpieczeni.

W dniu dzisiejszym urzędnicy wracają do pracy. Za okres 10cio dniowego strajku nie będą dokonane żadne potrącenia.

GDY TRWA „TWÓRCZOŚĆ RADOSNA”... SAMOBÓJSTWA Z BRAKU PRACY

Wczoraj rano o godz. 5-ej, jeden z lokatorów domu przy ul. Młynarskiej 20, zobaczył na placu zabaw ludowych „Wenecja” jakiegoś mężczyznę, wiszącego na pasku, na balce furtki. Wiszącego zdjął.

Pogotowie stwierdziło śmierć. Przy denacie znaleziono dokumenty na nazwisko 28-letniego Kazimierza Masłowskiego (Staszyc 5), robotnika.

Zwłoki przewieziono do prosekutorjum. Masłowski pracował na robotach ziemnych na Żoliborzu. Przed 2 tygodniami, z powodu kończących się robót, wymówiono pracę 50 robotnikom, między innymi i Masłowskiemu. Fakt ten doprowadził Masłowskiego do rozpaczy, tembardziej, że ojciec i 2-ch braci jego pozostają bez pracy.

GŁÓD...

Do ambulatorjum Pogotowia przywieziono z ul. Żelaznej 25-letniego mężczyznę, który stracił przytomność i upadł na ulicy. Lekarz stwierdził, że

przyczyną załamania było wycieńczenie z głodu. Chory nie chciał wyjawić swego nazwiska.

MASOWE PROTESTY I MASOWE ZBRODNI

Sytuacja gospodarcza w kraju doszła już do takiego stanu, że obecnie na palcach wyliczyć można te przedsiębiorstwa, które punktualnie i regularnie, płacąc swe zobowiązania. Stare, poważne i cieszące się dobrą opinią przedsiębiorstwa dopuszczają swe weksle do protestu, wykupując je następnie z mniejszym lub większym opóźnieniem.

I rzecz dziwna. O ile dawniej dopuszczanie do protestu weksla uważane było przez sfery handlowo-przemysłowe za wypadek przełomowy w egzystencji firmy, podkopujący jej kredyt i stawiający ją poza nawias solidnych, na zaufanie zasługujących firm, o tyle obecnie dopuszczanie weksla do protestu nie sprawia żadnego wrażenia i, jeśli weksel zostaje tylko wykupiony i opłacony, zostają koszty, wypadek taki nie powoduje zamknięcia kredytu, zerwania stosunków i t. p. konsekwencji, doniedawna jeszcze następujących po proteście, jak piorun po błyskawicy.

— Z protestami — mówili nam pewien stary, doświadczony przemysłowiec — dzieje się to samo, co ze zbrodniami. Gdy człowiek człowieka zakatruje, no, to oczywiście nazywa się zbrodnia. Mordercę pakuje do ula. Odbija się śledztwo, sąd i w końcu zbrodniarz zostaje skazany na karę śmierci lub na dożywotnie więzienie.

Ale gdy nie jeden człowiek morduje, lecz 100.000 ludzi rzuca się na drugie 100.000 i mordują się wzajemnie, to już to nie nazywa się zbrodnia, lecz wojna i jej uczestnicy są bohaterami. Przeciwnie, ten kto nie chce brać udziału w mordzie, jest tchórzem, dekonikiem, zdradzą.

To samo z protestami. Dzisiaj, gdy wszyscy protestują weksle, nikomu to już umy nie przynosi. Maluczką, a takiego, co zapłacił weksel palcami wytykać będą, pod pięgiem stawić, z miasta wysłuchać.

Grzech rodzi grzech, a przewrót zrodził przewrót, wszędzie... na każdym polu — czego pan chce? X. Y. Z.

FABRYKANT NIE CHCE PŁAĆ ROBOTNIKOM

Dn. 13 maja zgłosiło się do dyrektora fabryki mechanicznego obuwia M. B. Reichera dziewięciu zredukowanych z powodu braku pracy pracowników z oddziału krajalni, domagając się zapłaty należnego im urlopu. P. Reichner zwrócił już z wypłatą od szeregu dni i zobowiązał się pisemnie wobec inspektora pracy, że 13 b. m. zapłaci wszystkim, co się należy robotnikom. Tymczasem p. Reichner i tym razem pod różnymi pretekstami odmówił zapłaty, wyznaczając nowy termin.

„Zaufanie” zagranicy...

W myśl zapowiedzi w ostatnim naszym artykule w sprawie koncesji kolejowej, przytaczamy poniżej ustęp dotyczący „kurateli finansowej”, jaką w umowie koncesyjnej wpakował nam na głowę kapitał zagraniczny.

„Kuratelę” rzeczoną określa § 4 warunków koncesyjnych p. t. „Anuitety obligacyjne”.

Przedtem jednak parę szczegółów innych, na tle których § 4 wyjdzie dopiero w świetle należytem.

W § 1 „Przedmiot koncesji” m. in. czytamy, że

działalność spółki koncesyjnej będzie ograniczona do budowy i eksploatacji linii koncesjonowanej i innych z tą koncesją związanych czynności.

Zaraz potem takie same zastrzeżenie Spółki:

na żądanie (!) spółki Min. Kom. zezwoli (!) na odstąpienie od tego postanowienia (!).

Dalej następuje zdanie takie: Spółka koncesyjna będzie jednak mogła lokować swoje rezerwy pieniężne we wszelkiego rodzaju akcjach lub udziałach spółek polskich i zagranicznych (!).

W § 2 warunków p. t. „Obligacje” w ustępie 1 powiedziano, że warunki emisji obligacji (stopa procentowa, termin pożyczki, amortyzacja i t. p.) Spółka określać będzie przy każdej emisji z osobna (!), a to z uwagi na „sytuację rynkową” (!) — w ustępie zaś ostatnim czytamy, że

emisja drugiej transzy winna być dokonana najpóźniej dn. 15 1932 r., tak aby, wpływ netto z obu transz nie był mniejszy niż 700 milj. fr. franc., lub ich równoważność w walutach obcych, „o ile stan rynku (!) pozwoli (!) na dokonanie drugiej emisji we wskazanym terminie (!).

Gdyby druga emisja w umówionym terminie nie nastąpiła, t. zn. gdyby nie wpłynęła w całości suma 700 milj. fr. (ok. 250 milj. zł.) — na budowę linii koncesjonowanej — Minister Kom. wprawdzie w zasadzie może unieważnić koncesję, ale równocześnie Spółka zastrzega sobie, że

„w każdym razie unieważnienie koncesji może mieć skutek dopiero po upływie lat 5 (!), licząc od daty pierwszej emisji”.

Przytoczyliśmy dwa pierwsze paragrafy i zapytujemy: co w nich jest dla Polski pewnego, a dla Spółki wiążącego?

Ale za to przychodzi ściśle a ciężkie zobowiązania Polski wobec kapitału obcego, określone już w § 3 pod tyt. „Gwarancja Państwa Polskiego”.

Paragraf rzeczony przewiduje, że

gdyby Spółka z „rozporządzalnych” funduszy, pochodzących z wpływów eksploatacyjnych nie mogła dostarczyć w całości lub części sum potrzebnych dla obsługi obligacji („procenty, amortyzacja, podatki francuskie i... zagraniczne (!), koszty obsługi”), Polska obowiązuję się „bez zastrzeżeń (!) i we wszelkich okolicznościach (!) dostarczać funduszy do tej obsługi w walutach (!) przewidzianych w umowach (!) emisyjnych”, która to gwarancja Państwa Polskiego

„będzie przywiązana do tytułów niezależnie od tego do których rąk (!) one przejdą i będzie uwidoczniła na wymienionych tytułach”.

Następne ustępy mówią o obciążeniu naszej hipoteki na rzecz kapitału zagranicznego na pierwszym jej miejscu z pierwszeństwem przed wszystkimi innymi wierzytelnościami.

Z kolei przychodzi wspomniany powyżej § 4, którego pierwszy ustęp opiewa, że fundusze potrzebne dla obsługi obligacji mają być przez Spółkę wniesione do banku francuskiego, wyznaczonego przez Spółkę, a przez Min. Skarbu uznanego w terminach, w miejscach i w walucie lub walutach (!), określonych w umowach emisyjnych, przyczem

„rozumie się (!) — brzmi dalej tekst — że jeżeli tytuły będą opiewały na różne (!) waluty, wspomniany bank wskaże walutę lub waluty, które przyniosą jak również miejsce wpłaty”.

Z powyższych tekstów (§ 3 i 4) wynika, iż twierdzenie sanacji, że Polska przeprowadza transakcje tylko z „zażywanym” kapitałem francuskim, jest nieprawdziwe, bo w grę wchodzi tu może — co koncern Schneider zgóry sobie zastrzegł! — również dobrze np. kapitał niemiecki czy inny!..

Teksty powyższe oświełają też całą śmieszność sanacyjnej blagi, że ten „interes koncesyjny” jakoby „zwiększa bezpieczeństwo” naszych granic zachodnich... Cóż będzie z tem „bezpieczeństwem”, jeżeli np. obligacje przejdą w ręce kapitalistów niemieckich, która to możliwość umowa koncesyjna zupełnie wyraźnie przewiduje?!

Trzeci ustęp § 4 powiada, że gdyby Spółka funduszy potrzebnych dla obsługi obligacji „z jakiegokolwiek powodu” na czas nie dostarczyła, wtedy

Skarb Państwa na zwykłe zawiadomienie wspomnianego banku wypłacił ma z tytułu swej gwarancji sumy potrzebne w terminie 10 dni po otrzymaniu tego zawiadomienia.

Wreszcie ustęp najpiękniejszy, który należy przytoczyć w całości. Brzmi on:

„Gdyby z jakiegokolwiek przyczyny suma potrzebna na pokrycie płatności półrocznej nie znalazła się w posiadaniu uznanego banku na 10 dni przed wskazanym terminem płatności, mandatarjusz, wyznaczony przez obligatarjuszów przy każdej emisji będzie miał prawo pobierać bezpośrednio z dochodów brutto Spółki, gdziekolwiekby (!) się one znajdowały, sumy niezbędne do zapewnienia obsługi danej płatności półrocznej”.

Powyższemu „mandatarjuszowi” Rząd polski da „nieodwołalne pełnomocnictwo” potrzebne mu do spełnienia jego roli.

Jak wiadomo, na podstawie uchwały, przeprowadzonej przez większość sejmową, umowa z koncernem Schneidra została już w Min. Kom. podpisana wraz z „pełnomocnictwem” dla owego „mandatarjusza”. Jaka jest treść owego pełnomocnictwa, do czego go ono w szczegółach upoważnia, nie wiemy. Bądź co bądź ten kurator musi być wyposażony w takie funkcje wzgl. uprawnienia, by rolę, do której go powołano, mógł w danym razie spełnić bez najmniejszych trudności i zwłoki. Tem uprawnieniem może być tylko stała i ścisła kontrola nad całą gospodarką na linii koncesjonowanej nad dochodami z eksploatacji, nad lokatą tych dochodów i t. p. i t. p.

Będzie zatem pchał nas we wszystko i jeszcze — niewiedomo jak grubel! — jego honoraria obciążać będą pośrednio i Skarb Polski.

Powtórzmy tedy to, co powiedzieliśmy w naszym pierwszym artykule, który p. Matuszewskiego tak rozsierdził, mianowicie, że przy niewątpliwych gwarancjach i ogromnych zyskach przyznanych kapitalistom — ta finansowa kuratela nad nami jest dla powagi państwa wręcz ubliżającą!..

„Zaufanie” zagranicy do „sanacyjnego reżimu” jest istotnie zdumiewające.

Kcz.

W trzecią rocznicę śmierci Stefana Dąbkowskiego

W trzecią rocznicę śmierci Stefana Dąbkowskiego składa narzeczona i jej rodzina na Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci 50 i na Bibliotekę im. Stefana Dąbkowskiego przy Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zł. 100.

Z. i L. Kopanieciewiczowie zł. 10 na Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

KURSY DLA ŁAWNIKÓW SĄDÓW PRACY

Dziś o godz. 7.30 w sali konferencyjnej przy ul. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się wykład na temat „Ustawa o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych”. Wykładowcami będą adwokaci: Bloch i Honigwill.

KONFISKATA „ZIEŁONEGO SZTANDARU”

Wczoraj, z polecenia Komisarjatu Rządu, policja skonfiskowała w redakcji i administracji (Marszałkowska 68) oraz w drukarni „Ars” (Sienna 33) 17.000 egzemplarzy tygodnika „Zielony Sztandar” (Nr. 5), organu „Stronnictwa ludowego”.

ZJAZD WYDAWCÓW

W dniu 14 b. m. obradował w Warszawie pierwszy w Polsce powszechny zjazd wydawców dzienników i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej.

Obrady zajął prezes Rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism p. Feliks Mrozowski.

Przewodnictwo obrad objął red. St. Krzywoszewski.

Obszerny referat o kryzysie w przemyśle wydawniczym wygłosił p. S. Kaulik; drugi referat o metodach i organizacji pracy w administracji dzienników i czasopism — p. F. Głowinski.

Po obszernej dyskusji uchwalono szereg rezolucji, zawierających główne postulaty Związku Wydawców.

Rezolucje te poruszają, między innymi, sprawę zmiany stosowanych obecnie przy robotach gazetowych regulaminów pracy w zakładach drukarskich, o ile wykraczają one poza ramy uprawnień ustalonych w ustawach i rozporządzeniach dla pracowników drukarskich przy robotach niezawodowych; konieczność obniżki cen papieru, ulg celnych dla maszyn drukarskich, zniesienia stawek celnych na papiery gazetowe i drukarskie, oraz faryb drukarskie itp.; konieczność zmiany przepisów o przewozie dzienników koleją, celem uproszczenia manipulacji przy ekspedycji i ułatwienia propagandy prężniejszej; podniesienie karygodności manipulacji, uprawianych przez niektórych sprzedawców ze zwrotami dzienników i czasopism itd.

W sprawie rujnujących wydawnictwa praktyk konfiskacyjnych uchwalono rezolucję, żądającą uzupełnienia dotychczasowych tymczasowych przepisów prawowych nowym artykułem, brzmiącym:

„Sąd zatwierdza, lub uchyli konfiskatę na posiedzeniu jawnem, po wysłuchaniu wniosków prokuratora i obrońcy”.

WSTRZĄSAJĄCE ZDARZENIE

Uczennica składa szybko książki; naciąganie moich rekawiczek trwa długo. Dadzą, nie dadzą? dadzą nie dadzą? mknęło przez myśl.

Podchodzi pani z banknotami w ręku.

— Proszę. Wie pani, byłam w szkole. Wszystkie nauczycielki chwalały Maniusię, ogromnie się poprawiła. Wobec tego dziękuję narazie za dalszą pomoc. Pani wie — ciężkie czasy.

Uśmiechnęłam się słodko.

— To świetnie się składa, bo ja mam teraz mniej czasu i sama chciałam prosić, żeby narazie przerwać. Dowiedzieliśmy.

— Trzecia w tym tygodniu — zgryzałam zębami, zeskakując po trzy stopnie naraz, — ha, trudno, trzeba się zabrać do jakiegoś fachu, bo inaczej — śmierć głodowa.

Fachu? ale jakiego?

— Szewstwo? Niemożę w niem oczekiwać powodzenia, jako kobieta. Na uniwersytecie, to owszem, możemy się kształcić, ale gdy idzie o porządek fachu z zarobkiem — wara niewieście!

Kawiecczyzna? Wszystkie krawcowe, u których próbowałam talentu, orzekły, iż nie ze mnie nie będzie, bo nie umiem szyć z napaństwem.

Stolarstwo? Intrigolatorstwo? Na kursie nauczycielskim zawsze miałam z robót ręcznych — niedostateczny. Więc? Powiedziałam oczyma wokół, pytając z pasją świata, jak ustytuować na nim swoją osobę, gdy wzrok mój padł na szybę wystawową, poza którą kokieteryjnie barwiły się okładki różnorodnych książek.

— Naturalnie — postanowiłam odrazu — zostanę literatką. Przecież to fach i korzystny i łatwy. Przedewszystkiem, możliwa jest tu natychmiastowa realizacja, gdy do wycuczenia się szewstwa, krawiecczyzny etc. potrzeba kilkuletniego terminu. Umieć można niewiele; nie będę przecież pisała tego, co mi każą, tylko co sama zechcę. Ostatecznie i sława coś warta: człowiekowi jest pono przyjemnie, kiedy się ludzie nim interesują.

suja. No, a majątek pewny: Remarque ma trzy domy i auto.

Przyspieszyłam kroku, by czempredziej znaleźć się w swoim pokoju i zasiać przy biurku.

„Koń, but, ciężkie czasy” — pisałam w natchnieniu. Szło, jak z płatka.

Nazajutrz wstępowałam po schodach, prowadzących do mieszkania znakomitego recenzenta.

— Proszę pana, pragnę zostać literatką, a to jest mój pierwszy utwór.

— Proszę, niech pani siada.

Znakomity recenzent zagłębił się w czytaniu mojego rękopisu. Ja zaś, siadając w pozie, uznanej przeze mnie za najbardziej niedbałą, zapaliłem pierwszego w życiu papierosa, których paczkę kupiłem po drodze. Zawsze to nadaje ton.

Tak byłam zajęta usiłowaniami, aby dym nie wszedł mi do gardła, że nie zauważyłam wcale, iż znakomity recenzent zaprzestał czytania i tonał w zadumie. Wreszcie zwrócił się do mnie:

— Pani jest stworzona na literatkę — rzekł, przyglądając się uważnie mojej pozie i papierosowi, — to widać odrazu, musi tylko pani co innego napisać.

— Więc to się panu nie podoba?

— Owszem — rzekł znakomity recenzent — tylko... widzi pani... jakoś... nie mogę dopatrzyć się sensu. Pani koń idzie w jedną stronę, but w drugą, a te ciężkie czasy...

— Nie mogłam przecież całych półtora stronic pisać o samym koniu lub bucie — przerwałam urażona — więc tak sobie podzieliłam, żeby systematycznie, o każdym po pół stronicy.

— Słusznie, zupełnie słusznie — rzekł z uznaniem znakomity recenzent — młodzi dziś wogóle nie umieją pracować systematycznie, tem większa zasługa, że pani... Ale tutaj i pracy nad formą nie znać. Proszę pani, Flaubert pisał pięć lat swoją pierwszą powieść.

— Ach, czyby nie można trochę kró-

cej? — poprosiłam cichutko. — Straciłam właśnie wszystkie lekcje.

— Orzeszkowa miała dwadzieścia cztery lata, kiedy rozpoczęła działalność literacką...

— Ja mam dwadzieścia dwa — wykrzyknęłam ucieszona — i wolę być za dwa lata Orzeszkową, niż za pięć Flaubertem.

— Ale rękopisów Orzeszkowej wcale czytać nie można, tyle tam pracy, poprawek, przekreśleń...

— Owszem, mogę przekreślać.

— Dam pani jeszcze jedną radę — rzekł w końcu znakomity recenzent.

— Niech pani opisz jakieś zdarzenie z własnego życia, — ale zdarzenie wstrząsające, — w słowach najprostszych i najwziewlejszych. Musi być pani oczywiście przetworzyć. Być może, iż to będzie miało jakąkolwiek wartość.

— Dobrze — rzekłam zdecydowana — opiszę wstrząsające zdarzenie.

I ożegnałam znakomitego recenzenta.

Na ulicy jednak sprawa wydała mi się o wiele bardziej skomplikowana.

Skąd tu wydosłać wstrząsające zdarzenie?

Nagle — patrz. Rozpędzona dorożka; z koźła stacza się pękata figurka, — a dorożkarska szkapina pędzi dalej, jakby sobie przypominała arabskich krewniaków.

— Opatrzność czuwa nade mną — rzekłam nabożnie — oto mi zsyła na poczekaniu wstrząsające zdarzenie.

Szybko do domu — trzeba natychmiast uwiecznić je na papierze.

„Na Placu Teatralnym — pisałam z namaszczeniem — dorożkarz...”

Zaraz — według wskazówek znakomitego recenzenta należy to wszak przetworzyć. Dobrze. Zamiast „Plac Teatralny” piszmy „Krakowskie przedmieście”, szkapę zastąpić rumak, a dorożkarza?... choćby indyjski książę Haricandra.

Świeży arkusz papieru, — świeży przypływ natchnienia:

„Ognisty rumak o rozwianej grzywie z łoskotem podków cwałował po Kra-

kowskim Przedmieściu. Indyjski książę Haricandra...” napisać, że spadł z konia? indyjski książę Haricandra? Ależ wręcz przeciwnie! Książę musi na koniu siedzieć jak przyrośnięty jakby się wogóle bez niego nie urodził.

Wsadziwszy tedy indyjskiego księcia na koń, rozmyślałam, o czym dalej pisać, gdy do pokoju weszła moja siostra, która jest poetką i mój brat, który naogół jest filozofem.

— Wiecie — podskoczyłam radośnie — zostałam literatką.

— Dziś — syknęła siostra poetka i z zajęciem przyglądała się czarnej strudze, która lała się z wywróconego przeżemnie kałamarza, tworząc piękne desenie na jej jasnym kostiumie.

— Warjatka — zaakcentował brat filozof, studiując pilnie tę okolicę spodni, w której wykwitły czarne plamy.

Odwrociłam się, głęboko obrażona. To mają być ludzie, których uważałam za najbliższych...? Gdy obwieszczam im rewelacyjne wydarzenie, które zmienia całkowicie moją przyszłość, która i dla nich nie jest bez znaczenia, bo przecież odbłask mojej sławy spłyń i na ich głowy, a majątkiem miałam zamiar się podzielić — oni — takie chwile! — I o co? o głupi kostium! o parę spodni!

Ach, tak, to jest właśnie owo wstrząsające zdarzenie w moim życiu. Nie koń, nie indyjski książę Haricandra — moja siostra, która jest poetką i mój brat, który jest filozofem, będą bohaterami owego zdarzenia. Schwyciłam pióro.

„Od czasów Kaina i Abła fałsz i obłuda są podstawą wszelakich związków braterskich. Wstrząsające zdarzenie...” Ktoś zapukał do drzwi.

— Proszę — rzuciłam niecierpliwie. Pani w karakułach, panienka w fapkach. Po co? wiadomo. Serce podskoczyło mi z radości.

— Proszę pani, Lolusia jest trzeci rok w trzeciej klasie. Jest bardzo zdolna, ale delikatna, książka jej nuży. Czy nie zechciałaby pani?... Dobrze... Jutro o piątej. Dowiedzenia.

Futro — karakuły; kołnierz — lis; na

cenę zgodziła się odrazu. A już będzie płaciła regularnie? Czasem... czasem... i to się zdarza. No, ale mam szczęście!

I ona, właśnie ona, dama w karakułach będzie bohaterką wstrząsającego zdarzenia. Nie koń, nie indyjski książę Haricandra, nie siostra poetki, ani brat filozof... Uroczyście, zwolna posuwałam piórem: „To była ona... ona... Nosiła futro z karakułów, a kołnierz z lisa. Nos miała...”. Zaraz, trzeba przetworzyć. Zamiast „długi” piszmy „krótki”, oczu nie zawiadzi rozszerzyć, a kolor bryły zmienić na fioletowy; zaś rude włosy na złote. Już — gotowe.

Pisałam więc: „Nos miała krótki, oczy szeroko rozwarłe i fioletowe, a włosy złote”. Można jeszcze o ustach: „Usta miała bardzo czerwone”. Ale co dalej? Gdzie wstrząsające zdarzenie? Że przy szła z lekcją? To może innym wyda się mniej wstrząsające. Przecież niejedną ma lekcję. Hm... trzeba pomyśleć.

Na tapczanie będzie wygodniej. Więc przyszła dama... dama... Przy niej młodzieniec jeden, drugi, trzeci, chmara młodzieńców, jak szarańczy. Wszyscy pędzi gdzieś naoslep w ogień, w wodę, poszukując wstrząsającego zdarzenia. Nagle zatrząsł się dom, ziemia, gwiazdy, niebo...

Otwieram przerażone oczy. Nade mną stoi siostra poetka w białej szacie i różowym czepku.

— Ty dzikusie, dzikusie — woła z rozpaczą, — już nawet w nocy nie dasz spać ludziom, już ci zamało dnia do wybróków. Czego krzyczysz, jakby cię żywcem ze skóry obdzierano? Obudźcie się wreszcie, obudźcie!... I ująwszy w drobne rączki moje ramiona, potrząsała mną tak, że mi oczy stawały kołkiem, a głowa chwiała się na wszystkich stronach, jak zepsute wahadło.

— Obudź się, obudź! — powtórzyła raz jeszcze — i potrząsała mną ze świeżym napływem energii, aż zadęgotały we mnie wszystkie wnętrzności.

Oprowadziłam nareszcie.

I z wybuchem radości zarzuciłam ramiona na szyję siostrze poetce:

— Dziękuję ci, dziękuję, to... to było naprawdę wstrząsające zdarzenie.

Lidia Gajzlerówna.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PIĄTEK, 15-go maja.

STARÓWKA. W lokalu Długa 19 odbędzie się o godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

Odczyty na dzielnicach

W piątek, 15 maja zostaną wygłoszone referaty na temat: „Skutki społeczne obniżki płac” na Dzielnicach:
Mokotów — ref. Baranowski.
Ochota — ref. inż. Cichowski.
Wola — ref. Garticcki.
Jerzolimka — Nowicki Zbigniew.
Powiśle —
Powązki —
Marymont — Zdanowski.
Nowe Brudno — Leśniewski.
Grochów — Boczkowski.
Czerwiński — Dziegielewski.
Początek zebrania o godz. 7-ej wiecz.

Ruch akademicki

PRZEDSTAWIENIE „EUROPY”. Sekcja Towarzystwa ZNMS, zakupiła w teatrze „Ateneum” na dzień 19 b. m. (wtorek) przedstawienie „Europy” Brauna. Bilety po cenach ulgowych do nabycia w sekretariacie ZNMS (ul. Długa 19, p. 1) dziś, t. j. w czwartek, godz. 18 — 20, lub u tow. Kalinowskiej (tel. 683-53).

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. W piątek, dnia 15 b. m. o godz. 8-ej wiecz., Wawerska 7 odbędzie się ogólne zebranie Koła.
WYCIECZKA DO KRAKOWA. Warsz. Organizacja Młodzieży TUR, urzędująca w dniach 23 — 25 b. m. wycieczkę do Krakowa. Wyjazd z Warszawy w piątek, dnia 22 o godz. 11 wiecz. Wyjazd z Krakowa w poniedziałek, dnia 25 wiecz. Koszt zł. 28, dla turowów zł. 24 (przejazd i nocleg). Zapisy przyjmuje sekretariat (Wawerska 7), codziennie od godz. 11 do 2 i 7 — 8 wiecz., lub u tow. Jędrzejewskiego.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zofii Dąbskiej odbędzie się dnia 15 b. m. w piątek, o godz. 10-ej i pół rano w kościele św. Aleksandra przed wielkim ołtarzem.

Na o'rzęd ten zapraszają wszystkich przyjaciel i znajomych
Mąż, Dzieci i Rodzina.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Tosca”
Narodowy
o g. 8 „Przeprowadzka”
Nowy
o g. 8 „Pod falami”
Letni
o g. 8 „Dobra wróżka”

TEATR „ATENEUM”: Gra codziennie świeżo wystawioną sztukę Jerzego Brauna p. t. „Europa” w reżyserji Chmielewskiego z udziałem Mazarekówny, Jaracza, Łuszczewskiego, Sawana, Daniłowskiego, Dziewońskiego, Szetyńskiego, Poredy oraz całego zespołu „Ateneum”.

TEATR WIELKI. Dzisiaj „Tosca”.

TEATR NARODOWY. Dzisiaj sztuka K. H. Rostworowskiego p. t. „Przeprowadzka”.

TEATR LETNI. Dzisiaj komedia Fr. Molnara p. t. „Dobra wróżka”.

TEATR NOWY. Dzisiaj sztuka J. A. Hertza p. t. „Pod falami”.

TEATR POLSKI. Komedia Flersa i Croisseta p. t. „Nowi panowie”.

TEATR MAŁY. Dzisiaj i jutro „Droga do piekła”.

W czwartek i niedzielę o godz. 4-ej popołudniu po cenach znizowanych „Koniec i początek”.

TEATR „NOWOŚCI”. Bielańska 5: Dzisiaj codziennie „Wiktoria i jej huzar”.

TEATR „QUI PRO QUO”: Do niedzieli 17 b. m. ostatnie występy trupy muzycznej pod dyrykcją Louisa Douglassa. Odegrana zostanie operetka w 5 obrazach „Louisiana”, pozmie wystąpią Vera Bobrowska, Nobisówna, Fuks i chór Dana.

Codziennie dwa przedstawienia 1) o 7.15, 2) o 9.45.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dzisiaj rewja „Podróż na księżyc”.

TEATR „NOWY ANANAS”. Rewja p. t. „Niedyskrete majowe”.

TEATR „WESOŁY KACIK”. Codziennie rewja „Coś dla dam”.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR”. Dzisiaj codziennie rewja „To takie dobre... kiedy niewolno”.

TEATR „MIGNON”: Rewja p. t. „Każdy żart — a la carte” z udziałem b. ci Mars i Kalinowskiego.

KRONIKA STOLECZNA

BIURA ZARZĄDU GŁÓWNEGO I DYREKCJI FUNDUSZU BEZROBOCIA zostały przeniesione do lokalu przy ul. Czerniakowskiej Nr. 231, IV piętro (Dom Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych).

WOZY TRAMWAJOWE „DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ”.

W związku z uchwałą rady miejskiej, wzywającą dyrekcję tramwajów do uruchomienia w ośrodkach podmiejskich, jak Żolibórz, Ochota, Grochów, Czerniaków i in. specjalnych wagonów dla młodzieży szkolnej, dążącej do szkół w śródmieściu, projektowane jest uruchomienie specjalnych wozów z napisem: „Wagon dla młodzieży szkolnej”. Tylko młodzież szkolna będzie miała prawo wsiadania do tych wozów na przestrzeni od stacji końcowej do pewnego punktu w mieście, gdzie tablica będzie zdejmowana. Pociągi z wozami dla młodzieży szkolnej będą wychodziły ze stacji końcowych o godz. 7 rano. Pory przejazdu wozów szkolnych będą ogłoszone na przystankach, których liczba wynosi 154.

STOWARZYSZENIE IM. PROFESORA STANISŁAWA NOAKOWSKIEGO.

Z inicjatywy Związku Słuchaczy Architektury, Bratniej Pomocy Szkoły Sztuk Pięknych i Koła Historyków Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się dnia 17 maja o godz. 11-ej zebranie organizacyjne w Kamienicy Baryczków (Stare Miasto 32).

POBÓR.

Dzisiaj stawiać się mają do poboru urodzeni w r. 1910, wzgl. ci z roczników 1909 i 1908, którzy dotąd obowiązku stawiennictwa nie

(Stalowa 73) zam. w dzielnicy 1 kom. XI, do komisji Nr. 4 (Stalowa 73) zam. w dzielnicy 11 i 12 kom. XIV, do komisji Nr. 5 zam. w dzielnicy 7 i 8 kom. VI, do komisji Nr. 6 (Stalowa 73) zam. w dzielnicy 4 i 5 kom. VIII (miasto).

spełnili w następującej kolejności: do komisji Nr. 1 (Huzarska 1) zam. w dzielnicy 1 kom. IV, do kom. Nr. 2 (Huzarska 1) zam. w dzielnicy Nr. 10 kom. II, do komisji Nr. 3

„ROZWÓJ MYŚLI PACYFISTYCZNEJ”.

Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Polskiego Związku Myśli Wolnej (Królewska 16) urządzony staraniem Polskiego Stowarzyszenia Etycznego odczyt p. Marjana Lubieckiego p. t. „Rozwój myśli pacyfistycznej”. Słowo wstępne wygłosi p. Antoni Słonimski.

Celem tego odczytu jest zapoznanie towarzyszy, interesujących się pacyfizmem zarówno ze stosunkami pacyfistów do ruchów społecznych, jak i z najważniejszymi organizacjami pacyfistycznymi chwili obecnej.

GDZIE STANIE MECZET W WARSZAWIE.

Komisja magistratu do spraw regulacji i zabudowy miasta rozpatrywała projekt usytuowania meczetu i uznała za odpowiednie miejsce na zieleńcu, położonym między ul. Dantyska i Mikołaja Reja, wprost wylotu ul. Kromera, w pobliżu stacji filtrów. Meczec stanąć na przeciwieści osi ul. Kromera i alei drzew, przebiegającej przez środek przyszłego zieleńca.

Liczna kolonja muzułmańska w Warszawie uzyska w ten sposób niebawem swą świątynię, której dotąd jest pozbawiona.

WCZORAJŠZE WYPADKI

POŻAR W KINO-TEATRZE

„HOLLYWOOD”.

Wczoraj w południe o godz. 11.30 wynikł pożar w kino-teatrze „Hollywood” (Hoża 29). Mechanik kina Stanisław Kaczorowski zaczął przepuszczać przez aparat film p. t. „Prawo do miłości”, celem podłożenia ilustracji muzycznej. W pewnym momencie obraz zerwał się, wskutek czego taśma wyskoczyła z ramki i momentalnie zajęła się od lampy projekcyjnej. W jednej chwili wybuchł płomień, który ogarnął leżące obok szpule i urządzenie kabiny. Mechanik, nie tracąc przytomności, usiłował zgasić palący się film, jednakże usiłowania te nie udały się.

Zaalarmowano straż ogniową, która po 40-minutowej akcji, pożar ugasiła. Spadły się 3 szpule, zawierające 6 części obrazu, którego premiera miała odbyć się wczoraj. Poza tem zostały częściowo uszkodzone tablice rozdzielcze, oraz osmalone wnętrza kabiny i aparaty.

Przedstawienie wieczorne nie zostało odwołane.

ZNACZNA KRADZIEŻ PRZEZ PODKOP.

Nocy ub. dokonano znacznej kradzieży w składzie materiałów elektrotechnicznych i radiowych p. t. „Józef Brotsztein i Ska” (Elektoralna 29, róg Mirowskiej).

Rano o godz. 8-ej dzierżawca składu opołowego MZZW Nr. 68 (Mirowska 2) Izrael Turawer stwierdził, iż założona jest tam inna kłódka. Po wejściu do składu stwierdził, że w ścianie grubości 2-ch cegieł, zrobiony został otwór, prowadzący do sąsiedniego składu materiałów elektrotechnicznych i radiowych.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.25 — 14.15 Przerwa. 14.15 — 14.35 Komunikat gospodarczy. 14.35 — 14.50 Odczyt dla maturzystów p. t. „Nauka o Polsce współczesnej” wygł. prof. A. Janowski. 14.50 — 15.15 „O oceanie, na którego dnie żyjemy” wygł. inż. A. Tryczyński. 15.15 — 15.30 Przerwa. 15.30 — 15.50 Wiadomości wojskowe. 15.50 — 16.10 „Bajka rzeczywistości (o szkole w Żółkwi)” wygł. p. W. Charkiewicz (Transmisja z Wilna). 16.10 — 16.40 Kącik dla młodych talentów muzycznych. Wykonawcy: Elżbieta Dankiewiczówna (sopran) i Bronisława Rosenbaum (fort.). Akompaniament fort. L. Urstein. 16.40 — 17.00 Odczyt p. t. „Wartość lecznicza polskiego wybrzeża morskiego” wygł. prof. dr. Paweł Gantkowski (Transmisja z Poznania). 17.00 — 17.30 Transmisja z Krakowa. 17.30 — 18.00 Konc. dla młodzieży. Wykonawcy: Chór Szkoły Powsz. Nr. 172 pod kier. Janiny Kowalskiej, Jan Dworakowski (skrz.) i Ludwik Urstein (akomp.). 18.00 — 19.00 Nabożeństwo Majowe z Wilna. 19.00 — 19.20. Rozmaitości. 19.20 — 19.35 Wiadomości bieżące rolnicze. 19.35 — 19.40 Odczytanie programu. 19.40 — 19.55 Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55 — 20.00 Muzyka z płyt. 20.00 — 20.15 por. Karol Koźmiński wygł. feljeton p. t. „Na przeszłość”. 20.15 — 20.30. Skrzynka pocztowa techniczna. 20.30 — 21.30 Muzyka żydowska. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. H. Spielmana, Mieczysław Fliegerbaum (skrz.), Stanisław Goldfarb (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 21.30 — 22.00 Transkrypcje na waltornię i fortepian odegrają pp. Bronisław Szulc (wal-

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

Wobec zamieszczenia w Nr. 165 „Robotnika” z dnia 8 maja 1931 r. notatki p. t. „Jak rozdzielane są koncesje na składy soli”, zawierającej nieprawdziwe wiadomości, Ministerjum Skarbu stwierdza, co następuje:

Nieprawdą jest, że „...w Starym Samborze koncesję na skład soli otrzymała siostra p. marszałka Sejmu Świątalskiego, zaś w Nowym Samborze siostra wojewody lwowskiego p. Nakoniecznikoff - Klukowskiego”.

Natomiast prawdą jest, że wolny skład soli na powiat Starysamborski otrzymał Związek Legionistów z tytułu posiadanej dotychczas koncesji na prowadzenie w łęgu składu soli, a wolny skład soli na powiat Samborski otrzymali do spółki dotychczasowi koncesjonariusze hurtowej sprzedaży soli: Symche Bloch inwalida wojenny, Róża Susman, Izak Bendel, Jan Płowiak i Marja Jaroszowa.

żaden Towarzysz nie może grać na loterii gdziekolwiek, jak tylko w najszczęśliwszej Kolekturze ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI, CZERWONEGO KRZYŻA 20, pokój 105, tel. 332-88 i 750-18.

tornia) i Ludwik Urstein (fortepian). 22.00 — 22.15 „Na widnokręgu”. 22.15 — 22.35 Konc. Chopinowski (Transmisja z Lwowa). 22.35 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00. Muzyka lekka i taneczna z restauracji i dancingu hotelu „Polonia” 2 orkiestry — salo- nowa pod kier. Artura Ledermana i dancin- gowa pod kier. Henryka Hineranga.

KINO DŹWIĘKOWE ROXY Wolska 14
RAMON
NOVARRO
w przepięknym dźwiękowcu

Porucznik Armand

NAD PROGRAM: Aktualności dźwiękowe.

KINO-REWIA ZNICZ

Dzisiaj i dni następnych

Po raz ostatni w Warszawie

Ponad śnieg

w roli głównej STEAN JARACZ.

NA SCENIE: „Wojna z żonami” z udziałem całego zespołu pod kier. B. Melerwila i J. Winiarskiej.

Ceny miejsc od 1 zł. 25.

Początek o g. 5.30 pp. W niedzielę i święta 3.30

KINO-TEATR KOMETA Chłodna 49
Tel. 48-51

NA EKRANIE

„Yakichi-Drwal”

NA SCENIE: REWJA.

DŹWIĘKOWE KINO HELIOS WOLSKA 8
KINO róg Chłodnej

Najlepszy film sezonu!!

Przepiękny melodramat dźwiękowy!!

Parada miłości

reżyserji Ernesta Lubitscha.

W rolach głównych: ulubienicy publiczności

MAURICE CHEVALIER
i JEANETTE Mc. DONALD

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI
Długa 25 Hipoteczna 8

Najtańsze kino

Najlepsze filmy

Ceny miejsc od 50 gr.

„Spętana miłość”
(pierwszy raz w Warszawie)

„ATENEUM” — JEST TEATREM
LUDZI PRACY

SĘDZIA KOMISARZ

masy upadłości Henocha Tuchbanda, handlującego pod firmą „H. Tuchband”, podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 8 maja 1931 r. postanowił: ogłosić upadłość Henocha Tuchbanda, handlującego pod firmą „H. Tuchband”, do chwili wyjaśnienia okoliczności sprawy datę otwarcia upadłości ustalić na dzień 22 września 1930 r., majątek upadłego Henocha Tuchbanda w jego sklepie przy ul. Gęsiej nr. 3 oraz w mieszkaniu przy ul. Muranowskiej nr. 18-20 w Warszawie, jak również wszędzie, gdziekolwiek znajdować się będzie, zająć i oddać pod dozór zarządu masy upadłości, upadłego Henocha Tuchbanda osadzić w areszcie dla dłużników, Sędzią Komisarzem masy upadłości mianować Sędziego Handlowego Józefa Karśnickiego, Kuratorem zaś adw. Mieczysława Gordona, wyrokowi nadać rygor natychmiastowej wykonalności. Wobec powyższego, wierzyciele i dłużnicy upadłego obowiązani są donieść bezwzględnie kuratorowi masy, ad. Mieczysławowi Gordonowi o należnościach, które im od upadłego przypadają, a także o wszelkim majątku upadłego, znajdującym się w ich rozporządzeniu, i funduszach, należących się od nich upadłemu. Jednocześnie na zasadzie art. 476 kodeksu handlowego Sędzia Komisarz wzywa wszystkich wierzycieli upadłego, aby w dniu 20 maja 1931 r. o godz. 10 rano stawili się osobiście lub przez pełnomocników w sali Sekcji Upadłościowej Sądu Okręgowego w Warszawie (Miodowa 15), celem wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego. W razie nieprzysięcia wierzycieli w powyższym terminie, powtórne zebranie z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się w temże miejscu dnia 22 maja 1931 r. o godz. 12 w południe. Niestawienie się wierzycieli w powyższych terminach spowoduje umorzenie postępowania upadłościowego.

Sędzia Komisarz (—) Józef Karśnicki

Sędzia Handlowy

Za zgodność:

Kurator masy upadłości

(—) Mieczysław Gordon

Adwokat.

Place od 5 groszy
pod Warszawą na
płaty dwuletnie. Hoża
1-2, telefon 8-52-93.

ROBOTNICY!

czytajcie

swoje pismo

Kino ŚWIATOWID Marszałkowska 111
Pocz. 4, 6, 8, 10.

MAROKKO

Z MARLENĄ DIETRICH
12 i ostatni tydzień

W Sobotę i w niedzielę od 12 do 2 poranki
popularne po cenach znizowanych.

KINO ATLANTIC

CHMIELNA 33. POCZ. 6, 8, 10, 15

MARY GLORY

w arcywesołym, melodyjnym filmie p. t.

„SEKRETARKA OSOBISTA”

KINO DŹWIĘKOWE MAJESTIC
Nowy-Swiat 43. Pocz. 6. Niedz. i święta 4-ej

Słynna pieśniarka Gertruda LAWRENCE

w najnowszym dźwiękowcu reżyserji Roberta Florey'a p. t.

„Dziewczyna z Montparnasse”

Nadprogram: Najaktualniejszy dodatek dźwiękowy.

W Soboty i Niedziele o 12 i 2 pp.

Poranki naukowo-rozrywkowe

DLA MŁODZIEŻY i DOROSŁYCH

FILHARMONJA

JASNA 5. POCZ. O G. 6, 8 i 10

Najczarowniejsza para kochanków

JANET GAYNOR

CHARLES FARREL

w najnowszym swoim filmie dźwiękowym

produkcji 1931/2 wytwórni „Foca”

„MELODJA SZCZĘŚCIA”

Reżyserji DAWIDA BUTTERA

twórcy „Mojego Stoneczka”

Ceny miejsc od 1 zł.

KINO-REWIA Mokotowska 73
TEATR telefon 8-66-26.

Dzisiaj i dni następnych

„Coraz prędzej”

w roli głównej

HAROLD LLOYD

Na scenie: REWJA

p. t. „PAN MA PROFIL JAK TEOFIL”.

COLOSSEUM Pocz. 6-ej

Wszyscy DOSKONAŁE SIĘ BAWIA NA

NAJWESZELSZYM FILMIE

ON I JEGO

SIOSTRA

z Vlastą Burjanem i Anny Ondrá

MAŁA SALA: TOM MIX

„MIŁOŚĆ COWBOYA”

Dla młods. doz. Ceny zł. 1 i 1.50

Wzywamy

wszystkich

nieposiadających jeszcze naszych losów

I klasy

do zaopatrzenia się w takowe,

Już w ten wtorek, dnia 19 maja

stajemy przed urną szczęścia

Czas krótki, to i też radzimy

DZISJ kupi los — nie odłoży na JUTRO!

Główna wygrana MILJON złotych.

Co drugi los musi wygrać!

Cena 1/4 tylko zł. 10.—.

Najszczęśliwsza w Polsce kolektura

E. Lichtenstein i S-ka

WARSZAWA

Marszałkowska 146

Bielańska 3

Nalewki 42

Kr. Przedm. 37

Królewska 39

Targowa 40

Puławska 33

ŁÓDŹ

Piotrkowska 11

Piotrkowska 72

OTWOCK

Warszawska 21

WILNO

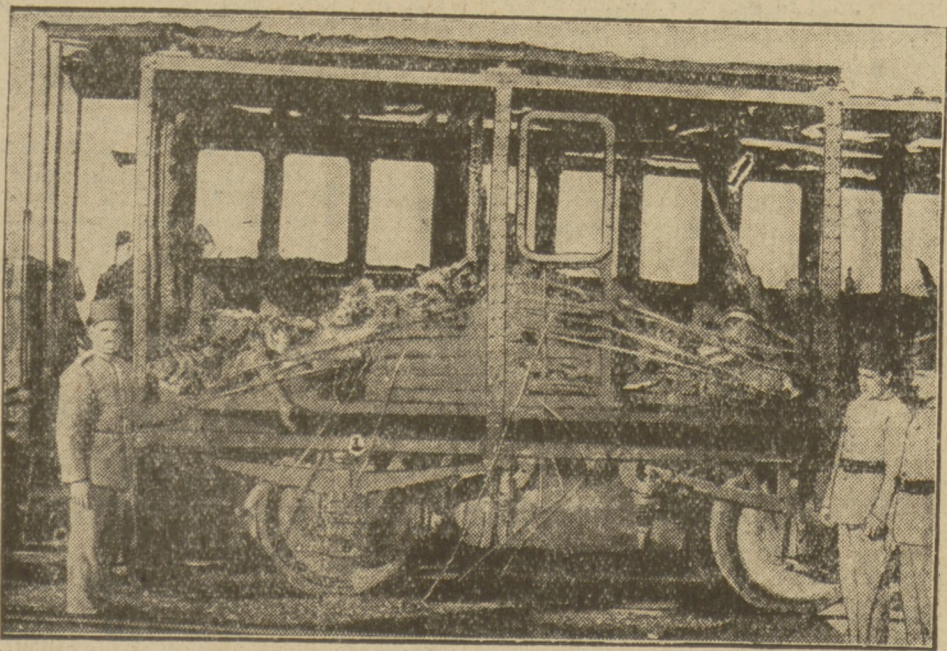
Zdarzenia i ludzie w ilustracji

ROZRUCHY W MADRYCIE SPROWOKOWANE PRZEZ MONARCHISTÓW



Nasze zdjęcie przedstawia jedną z dzielnic nowoczesnych w Madrycie, gdzie tłum zdemolował ostatnio redakcję monarchistycznego dziennika „ABC” za prowokacyjne strzały do manifestacji republikańskiej.

TAK WYGLĄDA WAGON SPALONEGO POCIĄGU W EGIPCIE



Z depesz już wiadomo o straszałwej katastrofie kolejowej w Egipcie. Ekspres kursujący na linii Kair — Aleksandria, zapalił się w biegu. Maszynista nie zauważył pożaru, płonący pociąg pędził więc w dalszym ciągu, przyczem kilkadziesiąt osób spaliło się żywcem.

„RYCERZ, ŚMIERĆ I SZATAN” SŁYNNY SZTYCH DÜRERA ZOSTAŁ SKRADZIONY



Słynny sztych Dürera „Rycerz, śmierć i szatan” został w tych dniach skradziony z Muzeum w Lipsku.

Nasze zdjęcie przedstawia reprodukcję skradzionego obrazu.

TURCY I ARABOWIE

oznaczają się długim życiem, które uprzyjemniają sobie pić kawę. — U nas także cenią się kawę i dlatego ogólnie lubiane są znakomite mieszanki kawy firmy

Juljusz Meini
Nowy Świat 43
Marszałkowska 61 i 140
2. Hala Mirowska sklep 10

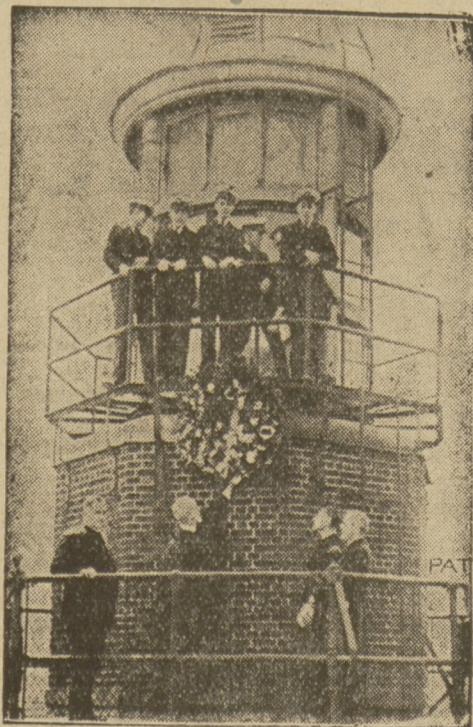
NACZELNY WÓDZ REPUBLICAŃSKIEJ ARMII HISZPAŃSKIEJ



GENERAL AGUILERA.

który w swoim czasie kierował spiskami wojskowymi przeciw Primo de Riverze, został obecnie mianowany naczelnym wodzem republikańskiej armii hiszpańskiej.

W 19 ROCZNICĘ katastrofy „Titanika”



W porcie Nowego-Jorku wzniesiono latarnię-pomnik ku czci 1517 pasażerów, którzy zginęli podczas zderzenia olbrzyma morskiego „Titanika” z górą lodową w dniu 14 kwietnia 1912 roku. Na ilustracji widzimy moment otwarcia latarni.

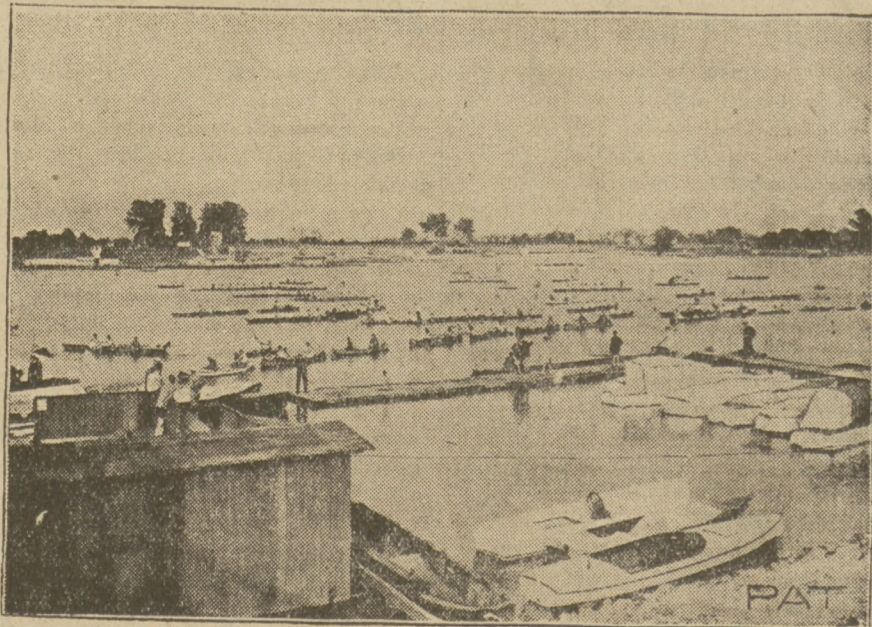
DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych, niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. Przyjm. 9 r. — 9 w. 412

Dr. Jan Ałapin Królewska 31 b. Ordynator
Klin. Uniwers. w Szpit. Ś-go Łazarza. Choroby weneryczne. Analizy krwi, płciowe, skórne, Roentgenoterapia. Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. 339

OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO W WARSZAWIE

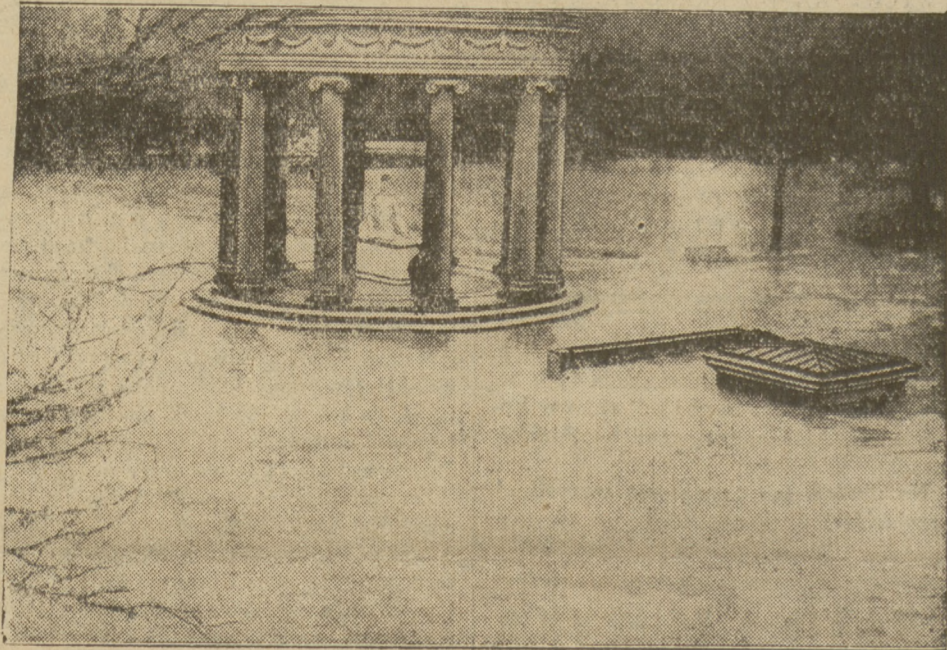


Kilka dni temu odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego. Na naszym zdjęciu moment z defilady łodzi przed licznie zebraną na brzegach publicznością.

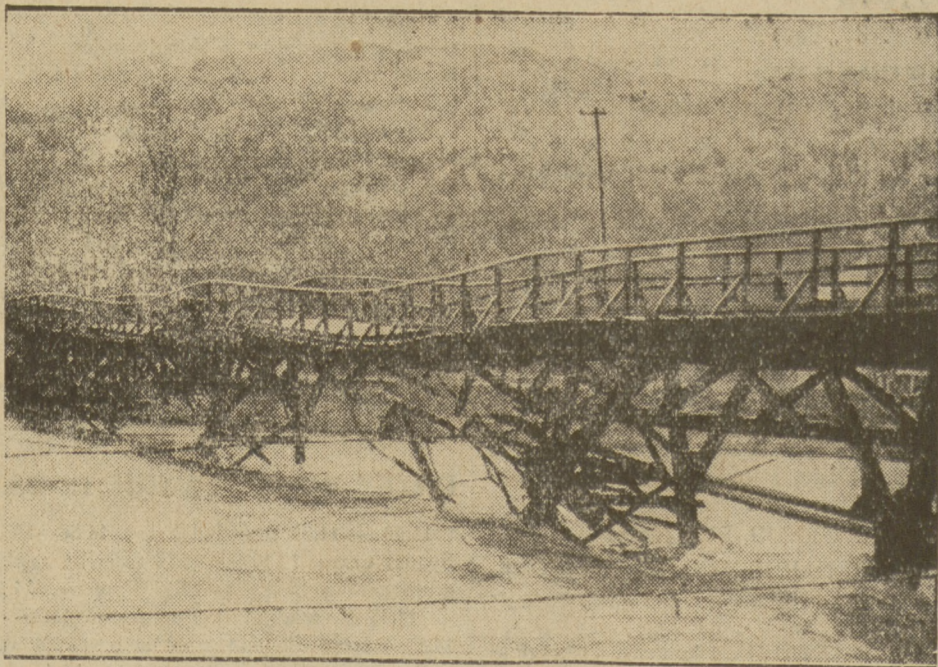
NIEMCY POŁUDNIOWE POD WODĄ

Niemcy Południowe nawiedzone zostały przez katastrofalną klęskę powodzi. Woda zalała olbrzymie obszary, wyrządzając wszędzie znaczne szkody.

Straty wynoszą dziesiątki milionów marek. O rozmiarach powodzi świadcza poniższe zdjęcia z terenu katastrofy.



Park w Zdrojowisku Homburg, gdzie poziom wody wynosi przeszło pół mtr.



Uszkodzony most kolejowy w Wirtembergii nad rzeką Neckar.

ZE SPORTU

OTWARCIE PLAŻY SKRY.

Wczoraj nastąpiło otwarcie plaży Skry nad Wisłą. Na uroczystość przybyło bardzo wielu członków i sympatyków. Uroczystość rozpoczęła się biegiem kolarskim na 30 km., w którym startowało 6 drużyn po 3 zawodników każda. Zwyciężyła Gwiazda I przed Gwiazdą V w czasie 59:55. Po biegu odbyła się uroczystość wciągnięcia sztandaru na maszt, podczas której odśpiewał chór Skry kilka pieśni. Następnie rozegrano zawody sportowe i spuszczone łodzie na wodę.

Od dnia dzisiejszego plaża Skry będzie otwarta za minimalną opłatą dla wszystkich.

TRYUMF KUSOCINSKIEGO W BRNIE.

W Brnie rozegrane zostały w czwartek międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez Morawską Sławię. Zawody te zgromadziły około 6 tysięcy widzów ze względu na udział Kusocińskiego w biegu

5 km. Do biegu tego stanęło czterech zawodników, a mianowicie: Kusociński, Kosciak (mistrz Czechosłowacji), Slezacek i Nemecky. Wynik biegu: 1) Kusociński 15:05, 2) Kosciak 15:28, 3) Slezacek 15:38.

WARSZAWIANKA — RUCH 2:0 (1:0).

Zwycięstwo zupełnie zasłużone, gdyż drużyna stołeczna grała o klasę lepiej, niż na poprzednich meczach.

NIEDZIELNE MECZE LIGOWE NA PROWINCJI.

Legia — Garbarnia 1:0 (1:0). Drużyna Legii odniosła zasłużone zwycięstwo, przeważając technicznie nad przeciwnikiem. Jedyną bramkę padła w 13 min., zdobyta przez Nawrota.

LKS — Pociąg 3:1 (2:0). Zasłużone zwycięstwo drużyny łódzkiej.

Czarni — Warta 3:0 (2:0). Zasłużone zwycięstwo drużyny Czarnych.